

Zegarmistrz światła – Tadeusz Woźniak

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy,
By mi zabełtać błękit w głowie,
To będę jasny i gotowy.

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał,
Zgasną podłogi i powietrza.
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę nie wiem gdzie, na zawsze.

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy,
By mi zabełtać błękit w głowie,
To będę jasny i gotowy.

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał,
Zgasną podłogi i powietrza.
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę nie wiem gdzie, na zawsze.

A kiedy przyjdzie po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy,
By mi zabełtać błękit w głowie,
To będę jasny i gotowy.

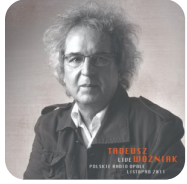
Spłyną przeze mnie dni na przestrzał,
Zgasną podłogi i powietrza.
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę nie wiem gdzie, na zawsze.

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał,
Zgasną podłogi i powietrza.
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójdę nie wiem gdzie, na zawsze.

A kiedy przyjdzie także po mnie,

Zegarmistrz światła purpurowy,
By mi zabełtać błękit w głowie,
To będę jasny i gotowy.

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz światła purpurowy,
By mi zabełtać błękit w głowie,
To będę jasny i gotowy.



Słowa: Tadeusz Woźniak
Muzyka: Bogdan Chorążuk